

Marnotrawstwo



IGNACY KRASICKI

SATYRY, CZĘŚĆ PIERWSZA

Marnotrawstwo

„Znałeś dawniej Wojciecha?” „Któż nie znał! Co teraz
Bez sług, ledwo w opończy¹ brnie po błocie nieraz,
Niegdyś w karcie, z której dał się i umizgał,
Takich, jakim jest dzisiaj, roztrzącał i bryzgał.
Ustępowali z drogi wielmożnemu panu
Lepsi i urodzeniem, i powagą stanu;
Nieraz ten, który przedtem od filuta stronił,
Westchnął skrycie natenczas, gdy mu się uklonił.
Musiał czcić; czegóż złoto nie potrafi dzielne?
Niedługo przecież trwały te czasy weselne,
Na złe wyszła wspaniałość. Przyjaciele kuchni,
Junacy heroiczni, wdychacze miluchni,
Filozof i na koniec, jak pustki postrzegli,
Z maksymami, z wdziękami, z junactwem odbiegli.
Został się niedostatek, z nim wstyd dawnej pychy;
A co niegdyś wystrząsał kufle i kielichy,
Co szampańskim, węgierskim² pyszne stoły krasił,
Wiadrem potem u studni pragnienie ugasił”.
„Jak to przyszło?” „Nieznacznie. Łakome są żądze,
Pelen jest świat oszustów, toczą się pieniądze.
Zyskał Wojciech szalbierstwem, stracił wszystko zbytkiem;
A niedługo się ciesząc niecnoty pożytkiem,
Nawet tego nie doznał, gdy nic nie dochował,
Żeby zdrając, bankruta któżkolwiek żałował.

To gorsza, kiedy młody dziedzic wielkiej włości
Zysk zasług przodków swoich, cnoty, poczciwości
Niszczy, podły odrodek. Znałeś Konstantyna?”
„Alboż widzieć odrodków u nas jest nowina?
Znałem go, ale w nędzy”. „Jam znał w dobrym stanie.
Młodo zaczął wspaniałe swoje panowanie,
Młodo skończył. Rodzice dzieckiem odumarli,
Opiekunowie najprzód (jak zazwyczaj) zdarli,
Dorwał się panicz rządów. Natychmiast do razu³,
Jedni z sławy, ci z zysku, a tamci z rozkazu,
Dworzanie, pokojowi, krewni, asystenci⁴,
Przyjaciele, sąsiedzi i plenipotenci,
I ta wszystka niesyta stołowników zgraja,
Co się zyskiem obłudny karmi i opaja,
Natarli wstępnym bojem. Rad pan wszystkim w domu,

Bieda, Bogactwo

Los, Pieniądz

Bogactwo, Chciwość,
Młodość, Szlachcic

¹opończy — obszerny płaszcz bez rękawów, służący szczególnie na czas sloty. [przypis redakcyjny]

²szampańskim, węgierskim — wina szampańskie i węgierskie należały do najdroższych i pojawiały się na stołach tylko bardzo zamożnej szlachty i magnatów. [przypis redakcyjny]

³do razu — od razu. [przypis redakcyjny]

⁴asystent — tu: dworzanin, członek świty. [przypis redakcyjny]

Wrota jego nie były zamknięte nikomu:
 Niech zna świat, jak pan możny, dzielny i bogaty.
 Grzmią bębny na dziedzińcu⁵, na wałach harmaty,
 Żaki prawią perory⁶, ksiądz prefekt⁷ za nimi
 Drukiem to wypróbował⁸, że dzięły wielkimi
 Przeszedł pan przodków swoich, godzien krzesel⁹, tronów,
 Prawnik Piastów po matce, z ojca Jagiellonów¹⁰.
 »Wiwat pan!« brzmiał ogromnym hasłem okolice,
 Dymy z kuchni jak z Etny¹¹, a sławne piwnice,
 Co dziad, pradziad szacownym napelniał likworem¹²,
 Pełne, zgrai ochoczej stanęły otworem.
 »Wiwat pan! niech wiekują szczęśliwi i zdrowi!«
 Objął sienie, przysionki zapach dryjakwowy¹³.
 Wala się, wadzi, wrzeszczy rozpojona tłuszcza,
 Pan rad, w domu każdego do siebie przypuszcza.
 Ten wziął konia z siedzeniem¹⁴, tamten za przysługę
 Nieboszczyka pradziada z lamusu¹⁵ czeczugę¹⁶,
 Ów wlecze złoty dywan, co w skarbcu spoczywał,
 Dywan, co stół naddziada—ministra okrywał,
 Gdy w usłudze publicznej pracował lub sądził;
 Śmieją się z starych gratów, a jak by pobłądził,
 Wyszydają wiek dawny, nowy rzesza chwali.
 Liczne przodków portrety wyrzucono z sali¹⁷,
 Natychmiast, że zbyt wielka, ścieśniają gmach¹⁸ stary:
 Cztery z niej gabinety¹⁹ i dwa buduary²⁰,
 Że w nich były Starego dzieje Testamentu,
 Nie cierpiano szpalerów²¹ jednego momentu,
 Wziął je sąsiad za wyżła, a za dwie papugi

Pan, Szlachcic, Zabawa

Jedzenie, Wino

⁵Grzmią bębny na dziedzińcu — za wzorem dworów magnackich zwyczaj utrzymywania własnego wojska rozprzestrzenił się tak bardzo, że ambicją prawie każdego szlachcica posesjonata było posiadanie własnych żołnierzy, których funkcje ograniczały się do czysto reprezentacyjnych, jak np. dawanie ognia w czasie uczt, oddawanie honorów panu i jego gościom w czasie wizyt. [przypis redakcyjny]

⁶Żaki prawią perory — powszechnie przyjętym zwyczajem na prowincji były popisy uczniów szkół, zwłaszcza jezuickich i pijarskich, przed panem, który był ich protektorem. Wygłaszane na cześć pana wiersze to przede wszystkim panegiryki. [przypis redakcyjny]

⁷ksiądz prefekt — nauczyciel w szkole zakonnej, często będący równocześnie zarządzającym drukarnią. Drukarne prowincjonalne za czasów saskich i jeszcze w początkach panowania Stanisława Augusta należały poważnie do zakonów. [przypis redakcyjny]

⁸wypróbować — dowieść. [przypis redakcyjny]

⁹krzesel — urzędu senatorskiego. [przypis redakcyjny]

¹⁰Prawnik Piastów... — aluzja do manii wywodzenia przez szlachtę fantazyjnych genealogii, zwłaszcza od władców obcych, głównie starożytnych, i polskich. [przypis redakcyjny]

¹¹Etna — czynny wulkan na Sycylii. [przypis redakcyjny]

¹²likwor — płyn, trunk. W *Panu Podstolim* Krasicki pisze: „iż te trunki, które ojcowie nasi po prostu nazywali gorzałką, potem wódką, my teraz ochrzciliśmy likworami”. (I. Krasicki, *Pisma wybrane*, t. III, s. 246). [przypis redakcyjny]

¹³zapach dryjakwowy — tu: zapach starego wina. W liście pisanym z Berlina 17 II 1796 prosi Krasicki brata Antoniego, by przysłało mu wina: „starego, wytrawionego, driakwią pachnącego, choćby i 100 dukatów kosztowało, beczkę lub dwa antały”. (I. Krasicki, *Pisma wybrane*, t. IV, s. 310). [przypis redakcyjny]

¹⁴siedzenie — siodło, kulbaka. [przypis redakcyjny]

¹⁵lamus — niewielki budynek, zazwyczaj zabezpieczony od ognia, służący jako skarbiec, ale częściej będący składem rupieci lub spiżarnią. [przypis redakcyjny]

¹⁶czeczuga — krótka szabla tatarska, używana w Polsce w XVII w. [przypis redakcyjny]

¹⁷Pan Podstoli opowiada swemu gościowi o podobnym wydarzeniu: „Aż mi lzy stanęły w oczach, gdy postrzegłem z sali wyrzucone portrety owych zawołanych w ojczyźnie mężów, przodków jego [modnego kawalera]. Pytałem się więc troskliwie, gdzie ich myślał pomieścić. Odpowiedział, iż te obrazy bardzo były już stare, zakopcałe, [...] stroje dziwackie, z brodami, wąsami, czuprynami, w ferezjach jak stangreci; kazał więc ich wyrzucić. Tknięty do żywego, tyłem wymógł, iż rozkazał ich szukać; znaleziono pod strychem”. (I. Krasicki, *Pisma wybrane*, t. III, s. 326). [przypis redakcyjny]

¹⁸gmach — pokój, komnata. [przypis redakcyjny]

¹⁹gabinet — pokój męski do przyjmowania gości. [przypis redakcyjny]

²⁰buduar — ozdobny pokój kobiecy. [przypis redakcyjny]

²¹szpaler — ozdobne obicie ścian, gobelin. [przypis redakcyjny]

Zyskał zbroję złocistą²² w zamian sąsiad drugi. Od czasów nieboszczyka jeszcze jego-
mości

Placzą w kącie z szafarzem²³ stary podstarość²⁴.
Pan kontent. Skoro w rannej porze słońce błysnie,
Już się przez przedpokoje ledwo kto przecisnie;
Ten ustawia pagody²⁵ chińskie na kominie²⁶,
Ten perskie gerydony²⁷, ów japońskie skrzynie,
Pełno muszłów zamorskich, afrykańskich ptaków,
Wrzeszczą w klatkach papugi, krzyk szczygłów, świst szpaków,
Bije zegar kuranty²⁸, a misterne flety
Co kwadrans, co godzina dudłą menuety.
Wchodzi pan, pasie oczy nowymi widoki,
Zewsząd gładkie podchlebstwa i ukłon głęboki;
Znają się na wielkości i pan na niej zna się,
A chociaż do mówienia z gminem uniża się,
Zna, czym jest. Wszyscy »wiwat« skoro tylko kichnie.
Na kogo okiem rzuci, każdy się uśmiechnie,
Kontent z pańskich faworów. Wtem nowe kredense²⁹,
Dwa mniemane Wandyki³⁰ i cztery Rubense³¹
Niosą w pakach hajduki³²; wyjmują, gmin cały
Złoto ważne uwielbia, czci oryginały.
A pan wszystkich naucza, jak Rubens w marmurze
Jeszcze lepiej rznął twarze, a w architekturze,
Co to wszystkich patrzących dziwi i przenika,
Nie było celniejszego mistrza nad Wandyka³³.
»To to pan! — krzyczy zgraja — to wiadomość rzeczy!«
Wtem, gdy wszyscy w aplauzach, a żaden nie przeczy
Wpółśród ciżby wielbiącej, rejestrzyk³⁴ podaje
Snycerz, malarz, tapicer, których cudze kraje
Na to do nas zesłały, aby według stanu
Dogadzali wytwornie wspaniałemu panu.
Nie czytał pan regestrów. Kto regestra czyta?
Podpisał; niech zna Niemiec, jak Polska obfita.
Tak ów, co po jałmużnę niegdyś do Włoch spieszył,

Sługa

Bogactwo, Pan,
Pochlebstwo

Bogactwo, Pan, Polak,
Niemiec

²²złocista — pozłacana. [przypis redakcyjny]

²³szafarz — klucznik, sługa doglądający gospodarstwa domowego. [przypis redakcyjny]

²⁴podstarość — wódz, rządca majątku. [przypis redakcyjny]

²⁵pagody — modne w osiemnastowiecznych salonach porcelanowe figurki chińskie, poruszające głowami. [przypis redakcyjny]

²⁶Ten ustawia pagody chińskie... — egzotyzm wschodni pojawia się w Polsce jako moda czasów stanisławowskich. Oddziałują tu wyraźnie wpływy francuskie, a również stosunki handlowe z Anglią. Modne są wówczas drobne ozdoby figuralne sprowadzane z Chin, w ogrodach wznoszone są domki chińskie; w literaturze pojawiają się coraz częściej tematy wschodnie. [przypis redakcyjny]

²⁷gerydon — stół okrągły o jednej nodze. [przypis redakcyjny]

²⁸Bije zegar kuranty — melodia wygrywana przez mechanizm ukryty w zegarze; tu: precyzyjnie skonstruowana aparatura fletowa wygrywająca melodię rokokowego tańca dworskiego — menueta. [przypis redakcyjny]

²⁹kredens — zastawa stołowa. [przypis redakcyjny]

³⁰Wandyk — Anthonis Van Dyck (1599–1641), sławny malarz flamandzki; uprawiał głównie dworskie malarstwo portretowe. »Portrety jego w rodzaju swoim są najcelniejsze« — czytamy w *Zbiorze potrzeb. wiad.* [przypis redakcyjny]

³¹Peter Paul Rubens (1577–1640) — wielki malarz flamandzki, reprezentant dworskiego malarstwa wczesnobarokowego. »Obrazy jego zaleca najbardziej wytworność ułożenia albo kompozycja i żywość farb przedziwna. Najcelniejsze Europy galerie obrazami jego zagęszczone są«. (*Zbiór potrzeb. wiad.*). [przypis redakcyjny]

³²hajduk — służący ubrany na wzór piechoty węgierskiej. Ochocki, po opisanu bardzo dokładnym ubioru hajduków, dodaje: »Na hajduka dobrze zrobić odzienie było wielkim kunsztem; dobierano zwykle na nich jak najlepiej zbudowanych ludzi. [W kościele] hajduk trzymał przy panu pałasz, kiedy nie było wielkiego festu, w uroczyste bowiem dni wszyscy szli do kościoła przy pałaszach«. (J. D. Ochocki, *Pamiętnik*, Wilno 1857, t. I, s. 96–97). [przypis redakcyjny]

³³A pan wszystkich naucza... — ironiczny przytyk do nieuctwa szlachty, bowiem Rubens nie zajmował się rzeźbą, a Van Dyck architekturą. [przypis redakcyjny]

³⁴rejestrzyk, lub: regestrzyk — zdrobniale: rachunek. [przypis redakcyjny]

Złoto rzucał, nic nie wziął, a dumą rozśmieszył³⁵.
Lecą dnie w towarzystwie dobranych współbraci,
A że wojaż³⁶ nowymi talenty z bogaci,
Jedzie do cudzych krajów. Z projektu kontenci,
Wysłani na kontrakty³⁷ już plenipotenci,
Ten sprzedaje w pół darmo, a wdzięczen ochocie,
Dał ułomek kradzieży kupiec w dożywocie³⁸,
Ten zastawia za bezcen, ów fałszuje akty:
Tak to robią szczęśliwych zyskowne kontrakty!
Wraca się przecież częśćka do tego, co zdarli,
Wdzięczen, że go w potrzebie nieuchronnej wsparli;
Wyjeżdża, niesie haracz niszczącej nas modzie,
A weksel lichwopłatny mając na powodzie³⁹,
Dziwi kraje sąsiedzkie nierozumnym zbytkiem
I z tym swojej podróży powraca użytkiem,
Że co panem wyjechał przystojnym i godnym,
Wraca grzecznym filutem i żebrakiem modnym.
Nie ganię ja podróże, ale niech nie niszczą.
Co po guście, dłużnicy gdy płaczą i piszczą?
Co po fantach, za które poszły wsie dziedziczne?
Bogaciemy, ubodzy, kraje okoliczne;
A zbytek, co się tylko czczym pozorem chlubił,
Okrasiał nas powierzchwnie⁴⁰, a w istocie zgubił”.

Polak, Próżność, Szlachcic,
Upadek

³⁵*Tak ów, co po jamużną...* — mowa o Jerzym Ossolińskim, który w czasie poselstwa do Rzymu w r. 1633 zadziwił cudzoziemców świetnością i bogactwem orszaku, ale oburzył szlachtę przyjęciem wysokich tytułów cudzoziemskich i częściową tylko realizacją instrukcji poselskiej, przede wszystkim zaś tym, że nie przywiózł z Rzymu zakazu nabywania dóbr ziemskich przez duchowieństwo. [przypis redakcyjny]

³⁶*wojaż* — podróż. [przypis redakcyjny]

³⁷*kontrakty* — zjazdy szlachty na doroczne jarmarki dla celów handlowych i towarzyskich. Szczególnym powodzeniem cieszyły się kontrakty lwowskie, dubieńskie i kijowskie. [przypis redakcyjny]

³⁸*Dał ułomek kradzieży...* — część zysku odstąpił plenipotentowi, który umożliwił mu przeprowadzenie zyskownego interesu. [przypis redakcyjny]

³⁹*na powodzie* — luźno uwiązany na postronku; tu: ciągnący się za nim. [przypis redakcyjny]

⁴⁰*powierzchnie* — powierzchownie, pozornie. [przypis redakcyjny]

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/satyry-czesc-pierwsza-marnotrawstwo>

Tekst opracowany na podstawie: Ignacy Krasicki, *Satyry i listy*, oprac. Zbigniew Goliński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, wyd. 1, Wrocław, 1958

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Marcin Hernas.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.